Marek L. Wójcik
Instytut Historyczny, Uniwersytet Wrocławski

Mieszczanin czy rycerz?
Przyczynek do biografii Heinka z Głubczyc

Bohatera szkicu zaliczyć można śmiało do grona najbardziej znanych postaci doby średniowiecza związanych z Głubczycami. Jego imię już od bez mała dwóch stuleci pojawia się raz po raz na kartach opracowań poświęconych dziejom miasta, księstwa opawskiego, w granicach którego leżało, władającego nim Mikołaja II Przemyślidy oraz osiadłych tutaj rodzin rycerskich[1]. Nie

[1] „Schlesisches Provinzialblätter" 1827, T. 86, s. 214—215; H. Kleiber: *Geschichte der Stadt Leobschütz*. Zweiter Zeitraum: *Leobschütz unter Fürsten aus dem Hause der Troppauer Przemysliden*. In: *Zu der öffentlichen Prüfung aller Klassen der Königlichen Katholischen Gymnasiums zu Leobschütz am 15. August 1864 und zu der Schluss-Feierlichkeit am 16. August c.* Leobschütz 1864, s. 16—18; F. Troska: *Geschichte der Stadt Leobschütz*. Leobschütz 1892, s. 19; R. Hofrichter: *Heimatkunde des Kreises Leobschütz*. Teil 2: *Geschichtliches*. Heft 1: *Geschichtliches des Kreises im allgemeinen*. Leobschütz 1910, s. 21—22; Tenże: *Heimatkunde…*, Teil 2: *Geschichtliches*. Heft 2: *Geschichtliche Einzelbilder der Stadt Leobschütz*. Leobschütz 1911, s. 79; Tenże: *Hervorragende Persönlichkeiten die aus Stadt und Kreis Leobschütz hervorgegangen*. Leobschütz 1929, s. 9; V. Prasek: *Kniže Mikulaš II. 1318—1365*. „Věstník Matice Opavskě" 1918, T. 24, s. 54; M.L. Wójcik: *Beginki głubczyckie*. W: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej w Turawie w dniach 6—8 V 1999 r. przez Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego i Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego*. Red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Wrocław—Opole 2000, s. 584—585; K. Maler: *Dzieje Głubczyc do roku 1742*. Opole 2003, s. 65, 72—73; A. Barciak: *Przybysze z Czech i Moraw w otoczeniu książąt górnośląskich w średniowieczu*. W: *Polacy w Czechach — Czesi w Polsce. X—XVIII wiek*. Red. H. Gmiterek, W. Iwańczak. Lublin 2004, s. 34; J. Stibor: *Z Fulštejna (v. Füllstein), starý rod z Vestfálska*. V: *Biografický slovník Slezska a severní Moravy*. Nová řada, seš. 5. Ed. L. Dokoupil. Ostrava 2004, s. 39; D. Prix: *Opava vrcholného středověku*. V: *Opava. Historie. Kultura. Lidě*. Ed. K. Müller, R. Žáček. Praha 2006, s. 93; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument Przemyślidów opawskich w XIV i początkach XV wieku*. Katowice 2008, s. 82, 94—95, 123; Taż: *Klasztor Klarysek w Opawie i jego znaczenie w średniowie-*

sposób wymienić wszystkich badaczy, których uwagę przykuł Heinko, dość jednak wspomnieć, że każdy z nich podawał informacje o różnym zakresie szczegółowości, skupiając się na wybranych aspektach jego życia i działalności. W sytuacji więc, gdy dostateczną wiedzę o Heinku zapewnia jedynie lektura licznych prac, nierzadko o charakterze komplementarnym, ze wszech miar uzasadniona — zwłaszcza z punktu widzenia miłośników historii regionalnej — wydaje się próba opracowania jego biogramu podjęta ostatnio przez Damiana Halmera[2]. Zachwyt jednak rychło ustępuje miejsca dezaprobacie, autor od pierwszych słów szkicu podporządkowuje bowiem swój wywód aprioryczneemu założeniu, wobec czego nie sposób przejść obojętnie.

Zgodzić należy się z badaczem, że Heinko, czyli Henryk, przejawiał aktywność publiczną w latach 1331—1354, zmarł zaś przed 1357 rokiem. Od dawna wiadomo też, że należał do grona najbliższych współpracowników Mikołaja opawskiego i piastował — być może — godność starosty opawskiego[3]. Był właścicielem co najmniej trzech wsi: Rusina, Nowej Wsi Głubczyckiej i Grudyni Małej, domu w Głubczycach, jakichś gruntów i ogrodów poza murami miasta oraz lasu pod Lwowianami. O zamożności Heinka świadczyły — słusznie podkreślane przez Halmera — jego darowizny czynszowe dokonywane na rzecz kościoła parafialnego w Głubczycach i szpitala św. Mikołaja na przedmieściach Opawy, a także fundacja konwentu ubogich sióstr w Głubczycach, hojnie przezeń uposażonego, zwanego popularnie konwentem Heinka (*Heynkon-convent*), a utożsamianego w historiografii z domem beginek[4].

---

czu. W: *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przełomu XVIII i XIX wieku)*. Red. A. Radzimiński, D. Karczewski, Z. Zyglewski. Bydgoszcz—Toruń 2010, s. 353, przyp. 2; P. Kozák: *Úřad zemského hejtmana v proměnách středověkého Opavska*. V: *Hejtmanská správa ve vedlejších zemích Koruny české*. Ed. L. Bobková, M. Čapský, I. Korbelářová. Opava 2009, s. 138—139; D. Halmer: *Śladami kariery średniowiecznych Głubczyczan*. „Kalendarz Głubczycki" 2011, T. 18, s. 97—99.

[2] D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka) z Głubczyc. Przyczynek do badań nad otoczeniem księcia opawsko-raciborskiego Mikołaja II Przemyślidy*. W: „Średniowiecze Polskie i Powszechne". T. 4 (8). Red. J. Sperka, B. Czwojdrak. Katowice 2012, s. 113—127.

[3] Heinko dość często występował na listach świadków dokumentów, ale w żadnym z nich nie został odnotowany z tytułem starosty. Atoli na podstawie zapisków, jakie Josef Zukal poczynił na marginesie egzemplarza regestów księstwa opawskiego (*Regesten zur Geschichte des Herzogthums Troppau (1061 — 1464)*. Hrsg. v. F. Kopetzky. In: „Archiv für österreichische Geschichte" 1871, T. 45, Heft 1; dalej: RGHT), przechowywanego w Ziemskim Archiwum w Opawie, w historiografii czeskiej funkcjonuje pogląd, że jako *capitaneus terre Oppaviensis* występował on w źródłach z lat 1327, 1334 i 1345; zob. ostatnio P. Kozák: *Úřad zemského hejtmana*…, s. 138—139.

[4] W historiografii przeważa opinia, że był to dom beginek; zob. M.L. Wójcik: *Beginki głubczyckie*…, s. 583—590; K. Maler: *Dzieje Głubczyc*…, s. 72; I. Pietrzyk: *Klasztor Klarysek w Opawie*…, s. 353; D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)*…, s. 124. Niektórzy badacze sądzą jednak, że chodzi tu raczej o zgromadzenie magdalenek; zob. J. Stibor: *Z Fulštejna (v. Füllstein)*…, s. 39.

Faktem też jest, że mężczyzna dwukrotnie zawierał związek małżeński, najpierw z Katarzyną, potem z Zofią, oraz że któraś z nich była matką nieznanej z imienia jego córki, która wstąpiła do klasztoru Klarysek w Opawie. Nie można mieć wreszcie wątpliwości co do predykatu Heinka — pisał się wszak konsekwentnie z Głubczyc. Sprzeciw budzą natomiast: imię Henryk jako forma najbardziej rzekomo uzasadniona dla Heinka, oraz — przede wszystkim — teza o jego mieszczańskim pochodzeniu[5].

Bohater szkicu występuje w źródłach jako: *Hynco*, *Hyneco*, *Hineco*, *Heynco*, *Heyniko*, *Heinko*, *Heynko* oraz *Heinricus*. Spośród tej wielości form w historiografii podaje się najczęściej trzy wersje zapisu: Heinko, Hynek i Henryk, przy czym nie uzasadnia się motywów wyboru. Wyjątek czyni właśnie Damian Halmer, który nie mogąc ustalić narodowości pana z Głubczyc, używa w stosunku do niego „współczesnego i neutralnego pod względem pochodzenia etnicznego polskiego odpowiednika jego imienia"[6]. Argumentacja ta jednak nie przekonuje. Rodzi się bowiem pytanie: dlaczego polski Henryk ma być bardziej „neutralny etnicznie" niż niemiecki Heinrich czy czeski Jindřich? Kryterium neutralności spełniałaby najlepiej łacińska forma tego imienia, czyli Henricus. Problem jednak w tym, że w odniesieniu do interesującej nas tutaj postaci zastosowano ją w źródłach tylko raz (*Heinricus dictus de Lubschicz*)[7]. Tym samym pierwszeństwo przyznać należy, jak się wydaje, wersji dominującej w źródłach, a zatem takiej, pod jaką nasz bohater znany był przez współczesnych i jakiej najpewniej sam na co dzień używał. Było nią bez wątpienia imię Heinko (zapisywane w różnych odmianach), które uważam za najwłaściwsze.

Damian Halmer, dokonując kompletnego przeglądu znanych dziś źródeł dyplomatycznych, w których występuje imię Heinka, zarówno w charakterze wystawcy i odbiorcy dokumentów, jak i świadka różnych czynności prawnych, podporządkowuje swój wywód wykazaniu, iż należał on do najbliższych i najbardziej aktywnych doradców księcia Mikołaja opawskiego. Trudno się z tym nie zgodzić. Przekonuje o tym wszak nie tylko znaczna częstotliwość pojawiania się Heinka w książęcych dokumentach, ale także wysokie miejsca, łącznie z pierwszym, jakie w nich zajmował wśród osób związanych z władcą. Zważywszy jednak na sygnalizowany w historiografii obyczaj, iż w bezpośrednim otoczeniu monarchy na pierwszych pozycjach pojawiali się z reguły przedstawiciele stanu rycerskiego, na ostatnich zaś mieszczańskiego[8], autor na każdym kroku podkreśla nietypowość kariery Heinka. Była ona bowiem — przynaj-

[5] Nie jest to teza nowa, głosili ją także m.in.: R. Hofrichter: *Heimatkunde*…, Teil 2, Heft 1, s. 21—22; Tenże: *Hervorragende*…, s. 9; M.L. Wójcik: *Beginki głubczyckie*…, s. 584; K. Maler: *Dzieje Głubczyc*…, s. 65; A. Barciak: *Przybysze z Czech i Moraw*…, s. 34.

[6] D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)*…, s. 116.

[7] AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4.

[8] I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument*…, s. 11—119.

mniej w jego opinii — udziałem osoby o niższej, bo mieszczańskiej, kondycji społecznej. Nietrudno więc odnieść wrażenie, że mamy tu do czynienia ze swoistym panegirykiem na cześć głubczyczanina — mieszczanina, który osiągnął status przewyższający rangą niejednego rycerza.

Uderzający jest fakt, że badacz nie tylko nie podejmuje próby zidentyfikowania środowiska rodzinnego Heinka, apriorycznie i konsekwentnie nazywając go od pierwszych stron tekstu głubczyckim mieszczaninem, ale — co warte szczególnego podkreślenia — przemilcza także poglądy niektórych swoich poprzedników, którzy wiązali Heinka wprost z rycerską familią Stoszów[9]. Trudno dociec przyczyn takiego postępowania, ale w szkicu pretendującym do miana pełnego opracowania biograficznego, w którym kwestia urodzenia odgrywa kluczową rolę, ma bowiem wpływ na szczegółowe ustalenia i wnioski końcowe, wypadało choćby zasygnalizować, że pochodzenie społeczne i przynależność rodowa Heinka nie są pewne i w związku z tym budzą dyskusje. Tymczasem badacz orzeka autorytatywnie, że Heinko pisał się z Głubczyc, po czym emocjonuje się zawrotną i niezwykłą karierą mieszczanina, podejmując karkołomne nierzadko próby wytłumaczenia wszelkich zakłócających ją od strony źródłowej nieprawidłowości nieprzystających do tezy o mieszczańskim jego pochodzeniu. Jeśli zatem był on „jedynym mieszczaninem", dla którego zaburzono kolejność świadków na książęcych dokumentach, to dlatego, że zaliczał się do „najbardziej zaufanych i najbliższych ludzi księcia Mikołaja II Przemyślidy"[10]. Jeśli „był jedynym mieszczaninem" używającym własnej pieczęci i pełniącym funkcję współsygnatariusza książęcych dokumentów, to wyłącznie z inicjatywy książęcego protonotariusza Franciszka, wszystkie bowiem dyplomy odnoszące się do jego osoby uwierzytelniali — poza samym władcą — „książęcy urzędnicy i możni księstwa opawskiego"[11]. Jeśli wreszcie zatwierdzenie sprzedaży Baborowa na rzecz dominikanek raciborskich przez Mikołaja opawskiego w 1340 roku dokonało się *in presencia nobilium et discretorum nobis fidelium*, to — badacz nie zważa przy tym na pełną treść testacji, w której Heinko widnieje pośród ewidentnych rycerzy, wyraźnie oddzielony od zajmującego ostatnie miejsce Konrada z Nysy („Dgheczconis curie nostre Rathoworiensis Judicis, Misciconis dicti Kornicz, Wernheri longi de Warutzwerde, Petri Razsicz, Waltheri de Fullen, Heynconis de Lubschicz, Borsuthe de Herolticz, camerarii Zude terre nostre Oppauiensis et Chunatonis dicti Slüsser de Nysa") — został on przypisany tylko do osób „zaufanych",

[9] *Opavský listinář. Litterae fundationum, dotationum, erectionum, confirmationum, praesentationum, collationum, resignationum altarium Oppaviae*. Ed. F. Šigut. T. 1. Opava 1961, s. 12—13, przyp. 1; P. Kozák: *Úřad zemského hejtmana*…, s. 139; I. Pietrzyk: *Klasztor Klarysek w Opawie*…, s. 353, przyp. 2.

[10] D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)*…, s. 119—120.

[11] I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument*…, s. 123—124; D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)*…, s. 120.

ponieważ trudno go „ze względu na mieszczańskie pochodzenie zaliczyć do grona *nobilium* (tak jak i drugiego świadkującego tu mieszczanina, którym był Konrad z Nysy)”[12]. Atoli nie czuje się badacz w obowiązku wyjaśnić czytelnikowi, dlaczego w żadnym spośród dokumentów notujących imię Heinka nigdy nie został on za życia nazwany wprost mieszczaninem, choć jego towarzysz Jan z Opawy, który Heinkowi miał zawdzięczać — zdaniem Halmera — protekcję u księcia Mikołaja, pojawiał się w nich z dopełnieniem *civis*[13]. Autor szkicu zdaje się nie dopuszczać w ogóle myśli, że w ośrodkach miejskich zamieszkiwać mogli, na stałe lub czasowo, przedstawiciele stanu rycerskiego. Tymczasem, fakt to od dawna już znany i dość często ostatnio eksplorowany w historiografii[14]. Co prawda, nie wskazano dotychczas jednoznacznych w swej wymowie dowodów pozwalających mówić o takim rozwiązaniu także w przypadku Heinka, ale podpowiada je sumienna analiza nielicznych, pozornie tylko nieistotnych, źródeł odnoszących się do naszego bohatera.

Ważnym śladem działalności publicznej Heinka jest jego pieczęć mierząca zaledwie 26 mm średnicy. Zachowały się dwa wyciśnięte za jej pomocą stemple — z 1342 i 1352 roku[15]. Młodszy z nich, uwierzytelniający akt fundacji

---

[12] *Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaner und Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*. Hrsg. v. W. Wattenbach. In: CDSil, T. 2, nr 36 (s. 143); D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)…*, s. 121.

[13] Narodni archív v Praze, Řad Maltežsky (dalej: NA Praha, ŘM), nr 1988; RGHT, nr 271; *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae* (dalej: CDM). T. 6. Hrsg. v. P. Ritter von Chlumecky, J. Chytil. Brünn 1854, nr 452; D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)…*, s. 122. Dopiero po śmierci, najpewniej omyłkowo, został Heinko nazwany mieszczaninem opawskim w dokumencie Mikołaja II, księcia opawskiego, z datą 2 maja 1359 r. — zob. AP Wrocław, Dokumenty miasta Wrocławia, 2 V 1359 r.

[14] Tytułem przykładu wymieńmy tylko m.in.: H.J. Witzendorff-Rehdiger: *Der ritterliche Adel und der Stadtadel in Schlesien*. „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau“ 1961, T. 6, s. 193—212; J. Wiesiołowski: *Szlachta w mieście. Przemieszczenia i migracje szlachty między wsią a miastem w Polsce XV wieku*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1980, T. 14, z. 1, s. 47—75; F. Sikora: *Mieszczanin rycerzem. Krótkie dzieje rodziny Warszowskich*. W: *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. P. Dymmel, K. Skupieński, B. Trelińska. Lublin 2001, s. 113—134; M. Goliński: *Rycerstwo w mieście na przykładzie Świdnicy w 2. poł. XIV w. Problem przyczyn i charakteru obecności oraz lokalizacja w przestrzeni miejskiej*. V: *Sociální svět středověkého města*. Ed. M. Nodl. Praha 2006, s. 165—172; A. Barciak: *Mieszczanie raciborscy w średniowieczu*. W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Red. S.K. Kuczyński. T. 11. Warszawa 2007, s. 130—131; A. Malczewska: *Posesjonaci z rodu von Haugwitz w późnośredniowiecznym Kłodzku — przyczynek do badań nad rycerstwem w miastach XIV- i XV-wiecznego Śląska*. W: *Rody na Śląsku, Rusi Czerwonej i w Małopolsce: średniowiecze i czasy nowożytne. Stan badań, metodologia, nowe ustalenia*. Red. W. Zawitkowska, A. Pobóg-Lenartowicz. Rzeszów 2010, s. 206—217.

[15] Wspólnie z Albertem (vel Albrechtem) Crenwitzem (z Krzanowic) uwierzytelnił jeszcze Heinko dokument z datą 9 lutego 1353 r., zachowany dziś już tylko w odpisie, zatwierdza-

domu beginek w Głubczycach, doznał drobnych zniszczeń. Ma ukośne powierzchniowe pęknięcie, które uszkodziło wizerunek, oraz zatartą i w związku z tym trudno czytelną legendę[16]. Starszy egzemplarz, wiszący przy dokumencie wystawionym przez Heinka na rzecz szpitala św. Mikołaja w Opawie, przetrwał bez większego szwanku[17]. Na jego podstawie Konrad Wutke i Erich Randt odczytali otokową legendę jako: + *S. HEINCONIS D LVBCHTZ*, opatrując ją jednak znakiem zapytania, nie opisali zaś napieczętnego wyobrażenia, zadowalając się stwierdzeniem, że pieczęć jest niewyraźna („undeutlichen Siegel")[18]. Halmer z kolei scharakteryzował odcisk jako „okrągłą pieczęć z wizerunkiem orła (być może z wpisanym na jego postaci krzyżem gotyckim) i legendą: *S • HEINCONIS • D • LUBCHTZ*"[19]. Pomijając fakt, iż sformułowanie „krzyż gotycki" nie jest terminem heraldycznym i trudno sobie wyobrazić, o jaki w istocie rodzaj krzyża chodzi, nie może tu być mowy ani o orle, ani o krzyżu. Autopsja pieczęci wykazała wszak ponad wszelką wątpliwość, że reprezentuje ona typ hełmowo-klejnotowy, eksponując hełm rycerski *en face* z klejnotem w postaci dwóch orlich skrzydeł po bokach, na których pas. Legenda, zapisana literami majuskuły gotyckiej, brzmi: + *S • HEINICONIS • D' LUBCH'TZ*. Tylko nieznacznie różni się zatem od lekcji podanej przez cytowanych tu badaczy. Zgodnie z przyjętymi przez sfragistyków zasadami transkrypcji napisów napieczętnych należy ją rozwinąć do formy: + *S • HEINICONIS • D(e) LUBCH(i)TZ*[20].

Pieczęć za pomocą napieczętnego obrazu i otokowego napisu pełniła w średniowieczu rozmaite funkcje. Była między innymi znakiem rozpoznawczym i własnościowym, wykładnikiem woli właściciela, wreszcie świadectwem wiarygodności i mocy prawnej wystawianych bądź współsygnowanych przez niego dokumentów[21]. Postrzegana jako element komunikacji społecznej stanowiła także — co ma dla nas szczególnie istotną wymowę — swoisty

---

jący zamianę wsi dokonaną między książęcym protonotariuszem Franciszkiem i Busem z Raduni; zob. RGHT, nr 304; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument*…, s. 123; D. Halmer: *Kariera Henyka (Heinka)*…, s. 120.

[16] AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 4. Wykonana przed laty fotokopia tego dokumentu, obejmująca także wiszącą przy nim pieczęć, przechowywana jest w Herder-Institut w Marburgu; zob. *Fotosammlung*, sygn. 201/2.

[17] NA Praha, ŘM, nr 155.

[18] *Regesten zur schlesischen Geschichte 1338—1342*. Hrsg. v. K. Wutke, E. Randt. In: CDSil, T. 30, nr 6955.

[19] D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)*…, s. 120. Identyczny opis pieczęci znalazł się we wcześniejszych publikacjach, zob. H. Kleiber: *Geschichte der Stadt*…, s. 17; K. Maler: *Dzieje Głubczyc*…, s. 65.

[20] M. Hlebionek: *Zasady transkrypcji inskrypcji napieczętnych*. Dostępne w Internecie: http://adacta.archiwa.net/file/sceaux/transceaux.pdf [data dostępu: 20.04.2013].

[21] O funkcjach pieczęci zob. m.in. S.K. Kuczyński: *Pieczęć — zakres pojęcia i znaczenie*. „Biuletyn Numizmatyczny" 1966, nr 15, s. 254—255.

instrument autoprezentacji[22]. Jest rzeczą oczywistą, że najbardziej rozpoznawalnymi jego komponentami były: godło i herb. Ozdobiony cymerem hełm z pieczęci Heinka nie jest jednak w stanie zastąpić herbu, stąd też trudno na jego podstawie wskazać środowisko rodzinne naszego bohatera. Nie znaczy to jednak, że nie jest to możliwe. Z prowadzonych badań nad procesem heraldyzacji znaku rycerstwa śląskiego wynika, że śląscy *milites*, zanim wykształcili dziedziczne godła herbowe, znacznie częściej niż rycerstwo innych ziem polskich posługiwali się pieczęciami hełmowo-klejnotowymi. Hełm symbolizował w tym wypadku ich przynależność do stanu rycerskiego, klejnot zaś — o ile nie przybierał skonwencjonalizowanej formy (na przykład pióra, rogi), nadto podlegał dziedziczeniu, przechodząc z ojca na syna — odzwierciedlał koligacje rodzinne[23]. Z podobnych rozwiązań mogli korzystać bogaci mieszczanie, właściciele dóbr ziemskich zlokalizowanych najczęściej wokół ośrodków miejskich, próbujący przeniknąć w szeregi rycerstwa i często wiodący niemieszczański styl bycia[24]. Także i oni używali wszak pieczęci eksponujących hełmy z zatkniętymi weń klejnotami[25]. Nie ma jednakże powodu, by za jednego z nich na tej właśnie podstawie uznawać Heinka z Głubczyc.

Zasygnalizowane w uproszczeniu zwyczaje sfragistyczne rycerstwa śląskiego w dobie przedheraldycznej kierują naszą uwagę ku *sigillum* należącemu do rycerza Ramfolda z Głubczyc (*Ranfoldus miles de Lupschicz*), dziedzica podgłubczyckich Bogdanowic (*villa mea Bogdanowicz*), które uwierzytelnia wystawiony przez niego dokument z datą 2 lutego 1368 roku[26]. Jest to okrągła pieczęć o średnicy około 26 mm. Jej legenda, zapisana literami majuskuły

[22] M.L. Wójcik: *Średniowieczne pieczęcie rycerstwa śląskiego*. W: *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*. Red. Z. Piech, J. Pakulski, J. Wroniszewski. Warszawa 2006, s. 274—276, gdzie obszerne zestawienie wcześniejszej literatury.

[23] M.L. Wójcik: *Herby, hełmy i klejnoty. Uniwersalne i swoiste treści obrazowe pieczęci rycerstwa śląskiego*. W: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*. Red. A. Chlebowska, A. Gut. Warszawa 2008, s. 49—66; M.L. Wójcik: *Od hełmu do herbu — przyczynek do badań nad heraldyzacją znaku rycerstwa śląskiego*. W: *Pieczęcie herbowe — herby na pieczęciach*. Red. W. Drelicharz, Z. Piech. Warszawa 2011, s. 251—271.

[24] Por. choćby rodzinę Pomerio (Baumgarten), o której M. Goliński: *Walter de Pomerio — niepokorny rajca*. „Dolnośląskie Ścieżki. Kwartalnik Metodyczny" 2002, nr 4/5, s. 27—29.

[25] Jako jeden z przykładów wskazać można rodzinę patrycjuszy świdnickich piszącą się z Proboszczowa (Probsthain). Wywodzący się z niej Detko i Ludwik posłużyli się w 1352 r. pieczęciami wyobrażającymi hełm rycerski *en face*, zwieńczony klejnotem w postaci dwóch rozpostartych na boki skrzydeł, na których po trzy skosy (AP Wrocław, Rep. 88, nr 145). Dopiero ich krewniak Henryk użył w 1381 r. pieczęci herbowej, ale — niestety — z nieczytelnym dziś godłem (Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu, sygn. AA 85).

[26] Zemský archiv v Opavě (dalej: ZA), pobočka Olomouc, Akta města Olomouc, Listiny, nr 29. Przedwojenna fotokopia w Herder-Institut w Marburgu — *Fotosammlung*, sygn. 412/14. Druk: CDM. T. 10. Hrsg. v. V. Brandl. Brünn 1878, nr 29.

gotyckiej, brzmi: + *S RAMFOLDI DE LVPSCHICZ*. Szczególne zainteresowanie wzbudza ikonografia. Na stemplu widnieje bowiem hełm rycerski *en face* z klejnotem w postaci dwóch orlich skrzydeł po bokach, na których pas. Mamy więc tu do czynienia z dokładnym powieleniem motywu znanego z pieczęci Heinka. Fakt ten trudno uznać za przypadkowy, zważywszy na to, że obaj mężczyźni używali tego samego predykatu. Owe analogie, do których dorzucić trzeba jeszcze identyczny rozmiar pieczęci oraz podobieństwa w zakresie rytu liter otokowego napisu, co mogłoby wskazywać na sporządzenie ich typariuszy przez jednego rzemieślnika, objaśnić mogą jedynie związki rodzinne właścicieli obu stempli.

Ramfolda spotykamy w źródłach opawskich z połowy XIV wieku zaledwie kilka razy. Jako *miles* pojawił się on, poza cytowanym już dokumentem z 2 lutego 1368 roku, na liście świadków dyplomu z 2 maja 1359 roku[27], a przywilej z 18 lipca 1368 roku lokuje go nawet pośród *strenuis militibus*, a więc rycerzy pasowanych[28]. Rycerskiej kondycji Ramfolda nie sposób zatem zaprzeczyć, atoli dyskusyjne są jego koligacje z Heinkiem. Niektórzy badacze sądzą bowiem, że był on rycerzem (lennikiem) Heinka[29]. Podstawą tego przekonania jest zapis: „in presencia […] Ramfoldi Heynconis de Lubsicz militum", który przyjęło się interpretować jako: „w obecności Ramfolda, rycerza Heinka z Głubczyc", zanotowany w wystawionym 23 kwietnia 1357 roku przez Mikołaja II, księcia opawskiego, dokumencie zatwierdzającym testament zmarłego Heinka[30]. Okrzyknięto go nawet „najbardziej widocznym świadectwem nieprzeciętnego bogactwa i pozycji Henryka z Głubczyc"[31]. Istotnie, pozostawanie pasowanego rycerza na usługach mieszczanina można byłoby uznać za przypadek niezwykły i niecodzienny, gdyby nie to, że bezkrytycznie powielany w historiografii odczyt kluczowego dla naszych rozważań zapisu obarczony jest niechybnie błędem. Treść ikonograficzna opisanych pieczęci wskazuje bowiem, że między Heinkiem z Głubczyc i Ramfoldem, także piszącym się z Głubczyc, zachodziły związki oparte ewidentnie na pokrewieństwie, a nie

---

[27] AP Wrocław, Dokumenty miasta Wrocławia, 2 V 1359 r.

[28] CDM, T. 10, nr 45. O znaczeniu terminów „*miles*" i „*strenuus miles*" zob. A. Bogucki: *Termin „miles" w źródłach śląskich XIII i XIV w.* W: *Społeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*. Red. S.K. Kuczyński. T. 1. Warszawa 1981, s. 222—263; A. Bogucki: *„Strenuus" jako tytuł polskich rycerzy pasowanych (XIII—XV w.)*. Prz. Hist. 1986, T. 77, s. 625—648; A. Bogucki: *Polskie nazwy rycerstwa w średniowieczu. Przyczynki do historii ustroju społecznego*. Włocławek 2001, *passim*.

[29] *Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku — Regesty listin uložených v Horním Slezsku*. T. 1: *(do 1400 roku)*. Red. A. Barciak, K. Müller. Wrocław—Opava 2004, nr 71; I. Pietrzyk: *Kancelaria i dokument…*, s. 82; D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)…*, s. 123.

[30] ZA, Klariský Opava, i.č. 4, sign. A3; CDM. T. 9. Hrsg. v. V. Brandl. Brün 1875, nr 59.

[31] D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)…*, s. 123.

na zależności klientarnej[32]. Imię Heinka (*Heynconis*) potraktować zatem należy tutaj jako *patronimicum*, a cały zapis zinterpretować poprawnie w wersji: „w obecności rycerza Ramfolda, syna Heinka z Głubczyc". Taką właśnie lekcję zaproponowali, czego nie dostrzeżono w literaturze tematu, František Šigut, Janina Gilewska-Dubis i Dalibor Prix[33]. Pozwala ona zdecydowanie lepiej zrozumieć i uzasadnić obecność Ramfolda przy sporządzaniu dokumentu zatwierdzającego ostatnią wolę jego nieżyjącego ojca.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że Heinko za swego życia nigdy i nigdzie nie został nazwany mieszczaninem[34]. Za takim pochodzeniem Heinka przemawia w istocie tylko jeden argument — mianowicie, konsekwentnie używany przez niego predykat *de Lubschicz*, który traci jednak na znaczeniu, gdy podkreśli się fakt, że z identycznym określeniem odmiejscowym notowany jest w źródłach jego syn. Rycerski rodowód Ramfolda pozwala wszak z grona rycerzy wywodzić także Heinka. Przynależność tego ostatniego do stanu rycerskiego, nawet przy teoretycznym wykluczeniu jego związków filiacyjnych z Ramfoldem, znajduje jednoznaczne potwierdzenie w dokumencie, który 9 sierpnia 1352 roku na rzecz dominikanek raciborskich wystawiło rodzeństwo Otto, Jan i Klara *de Lynavia*[35]. Na źródło to nie zwrócono należytej uwagi, tymczasem akcja prawna dokonała się „presentibus hiis militibus domino Walthero de Kacer, domino Henrico dicto Hoberg, domino Michaele Judice castri Rachibor, domino Hyncone de Lubsichcz, Sbencone de Turcaw, Wlmanno de Lynauia et aliis multis". O ile można byłoby dyskutować, czy użyty tutaj termin *dominus*, odniesiony tylko do czterech pierwszych osób, należy traktować — tak jak to wynika z badań Ambrożego Boguckiego — jako synonim pojęć: *miles*, *herr* i *ritter*[36], o tyle trudno mieć zastrzeżenia co do znaczenia sformułowania *militibus*, którym posłużono się na określenie wszystkich świadków[37]. Rycerskim koligacjom Heinka, które pośrednio zdaje się poświadczać sprawowana przezeń, a niepowierzana mieszczanom, godność

[32] Co prawda, wśród rycerstwa czeskiego panował zwyczaj przyjmowania niekiedy przez drobne rycerstwo (*milites secundi ordinis*) herbu możnego opiekuna, ale trudno mówić o podobnym procederze w przypadku rycerzy pasowanych, do jakich zaliczał się Ramfold; por. M.R. Pauk: *Fama, gloria, curia ac ingens familia. Służba i klientela rycerska w otoczeniu możnowładztwa czeskiego (XIII—początek XIV wieku).* W: *Dom, majątek, klient, sługa. Manifestacja pozycji elit w przestrzeni materialnej i społecznej (XIII—XIX wiek).* Red. M.R. Pauk, M. Saczyńska. Warszawa 2010, s. 30—34.

[33] F. Šigut, v: *Opavský listinař…*, s. 13, przyp. 1; J. Gilewska-Dubis, w: Rśl, T. 3, nr 482, s. 202 (z błędną identyfikacją predykatu *Lubschicz* z Głuchołazami); D. Prix: *Opava…*, s. 94.

[34] Por. przyp. 13.

[35] *Urkunden der Klöster Rauden…*, nr 45 (s. 153).

[36] A. Bogucki: *Termin „miles"…*, s. 227, 241—242, 247, 248; Tenże: *Nazwy rycerstwa w „Regestach śląskich"*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 1991, T. 46, s. 17—26. Por. też A. Barciak: *Mieszczanie raciborscy…*, s. 119.

[37] Odnotowaną w źródle godność rycerską Heinka podkreśla H. Kleiber: *Geschichte der Stadt…*, s. 16.

starosty opawskiego[38], zaprzeczyć w tym świetle nie sposób. Trudniej związać go natomiast z konkretnym środowiskiem rodzinnym.

W historiografii czeskiej zadomowiło się przekonanie, którego pierwszym bodajże wyrazicielem był Vincenc Prasek, jakoby Heinko wywodził się z opawskiej gałęzi silnie rozrodzonej na obszarze Śląska, Czech i Moraw familii Stoszów[39]. Opiera się ono na założeniu o tożsamości Ramfolda, syna Heinka, z aktywnym ówcześnie jego imiennikiem używającym przydomka *Stosch*[40]. Tymczasem, brak wskazówek, aby stwierdzić, że była to jedna i ta sama osoba. Obaj rycerze obracali się wszak w zupełnie różnym otoczeniu: pierwszy pozostawał na służbie Mikołaja, księcia opawskiego, drugi zaś związał się najpierw z Mikołajem, władcą ziębickim, a następnie z biskupem wrocławskim Przecławem z Pogorzeli (poślubił nawet jego bratanicę Annę)[41]. Źródła pokazują zresztą ewidentnie, że Ramfold Stosz, brat Heidenreicha, Piotra i Ottona, był synem Stosza ze Stoszowic[42]. Bardziej prawdopodobne wydają się związki Heinka z boczną linią potężnej rodziny Füllsteinów. Wskazuje na to dokument z 9 czerwca 1448 roku, na mocy którego „Heinrich Sup andirs Ffullensteyn genant vffm Ffullensteÿn", aktywny w latach 1434—1473, ustalił

[38] J. Stibor: *Z Fulštejna (v. Füllstein)*…, s. 39. Zob. też wcześniej przyp. 3.

[39] V. Prasek: *Kniže Mikulaš*…, s. 54; F. Šigut, v: *Opavský listinař*…, s. 12—13, przyp. 1; J. Stibor: *Z Fulštejna (v. Füllstein)*…, s. 39; D. Prix: *Opava*…, s. 93—94; P. Kozák: *Úřad zemského hejtmana*…, s. 138.

[40] CDSil, T. 2, nr 47 (s. 155); Rśl, T. 1, nr 94; T. 2, nr 60, 181, 291, 349, 741, 821, 941, 983, 1009, 1097—1098, 1104—1105; T. 3, nr 17, 65, 204, 393, 492; T. 4, nr 148, 597; *Regesty dokumentów*…, nr 63, 69, 103.

[41] Obu odróżnić należy od ich imiennika Ramfolda (także Stosza), rycerza na dworach Henryka strzelecko-niemodlińskiego i Władysława Opolczyka (J.E. Böhme: *Diplomatische Beyträge zur Untersuchung der Schlesischen Rechte und Geschichte*. Bd. 2. Berlin 1770, s. 70; *Registrum St. Wenceslai. Urkunden vorzüglich zur Geschichte Oberschlesiens nach einem Copialbuch Herzog Johanns von Oppeln und Ratibor in Auszügen mitgetheilt*. Hrsg. v. W. Wattenbach, C. Grünhagen. In: CDSil, T. 6, nr 63, 72; *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens. Kreis Neustadt*. Hrsg. v. E. Graber. In: CDSil, T. 33, nr 1 (s. 28), nr 1, 3 (s. 140); *Landbuch księstw świdnickiego i jaworskiego*. T. 1: *1366—1376*. Wyd. T. Jurek. Poznań 2004, nr 292; *Regesty dokumentów*…, nr 168), który był synem Ramfolda Stosza współczesnego Ramfoldowi z Głubczyc; zob. D. Veldtrup: *Prosopographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter*. Berlin 1995, s. 418—419 (gdzie jednak mylnie utożsamiono Ramfolda Stosza Starszego z Ramfoldem Stoszem Młodszym); T. Jurek: *Rodowód Pogorzelów*. Kraków 2005, s. 69; J. Sperka: *Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370—1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*. Katowice 2006, s. 328—329; E. Wółkiewicz: *Biskup, zamek i szlachta. Stoszowie w służbie biskupów wrocławskich*. W: *Rody na Śląsku*…, s. 188—193. Rodziną Stoszów zajął się również H.J. von Witzendorff-Rehdiger: *Die Tschammer und die Stosch*. „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich-Wilhelms-Universität zu Breslau" 1964, T. 8, s. 7—30, gdzie jednak liczne nieścisłości genealogiczne.

[42] CDSil, T. 2, nr 47 (s. 155); *Quellen zur Geschichte des Neisser Bistumslandes auf Grund der drei ältesten Neisser Lagerbücher*. Hrsg. v. K. Engelbert. Würzburg 1964, nr 451; Rśl, T. 1, nr 94; E. Wółkiewicz: *Biskup, zamek*…, s. 188—189.

wysokość powinności świadczonych przez sołtysów w Rusinie na rzecz konwentu beginek w Głubczycach, powstałego — przypomnijmy — z woli Heinka[43]. W zapisie tym dostrzega się świadectwo ciągle żywotnej po upływie stu lat pamięci o Heinku w lokalnym społeczeństwie[44], tymczasem traktować go należy raczej jako formę ekonomicznych regulacji przedsięwziętych przez spadkobierców fundatora beginażu. Wystawca sam utożsamia się z potomkiem Heinka, o którym mówi wprost: „Herr Heinko von Lubschütz, mein Freund und Ahnherr". Na tej właśnie podstawie można byłoby upatrywać w Heinku antenata familii Supów von Füllstein[45], co uprawdopodabnia fakt, że niektóre linie Füllsteinów, używających już od XIII wieku herbu wyobrażającego trzy miecze w roztrój zatknięte w jabłku (godło to widnieje też na pieczęci Henryka Supa uwierzytelniającej cytowany dokument z 1448 roku), kładły w klejnocie orle skrzydło[46]. Identyczne cymery zdobią zaś hełmy eksponowane na pieczęciach Heinka i Ramfolda z Głubczyc[47]. Podobieństwo zdaje się jednak czysto przypadkowe. Henryk Sup był bowiem w linii prostej zstępnym (prawnukiem) Henryka von Füllstein (1357—1368), rycerza o jedną generację młodszego od Heinka z Głubczyc[48]. Jeśli więc odwoływał się — jako dziedzic praw patronalnych nad fundacją głubczycką — do związków krwi z Heinkiem, to wyłącznie po kądzieli. Biorąc pod uwagę czynnik chronologiczny, najbardziej prawdopodobny w tym układzie wydaje się domysł, że pradziad Henryka Supa był mężem nieznanej z imienia córki Heinka. Takie też rozwiązanie przyjmuje historiografia czeska[49].

O ile nie da się jednoznacznie wykazać przynależności Heinka do konkretnego środowiska rodowego, o tyle stosunkowo łatwo rozpoznać jego najbliższy

---

[43] AP Opole, Akta miasta Głubczyc, nr 25; *Regesty dokumentów przechowywanych na Górnym Śląsku — Regesty listin uložených v Horním Slezsku*. T. 2: *(1401—1450)*. Red. A. Barciak, K. Müller. Opava—Opole—Katowice 2011, nr 601; M.L. Wójcik: *Beginki głubczyckie*…, s. 586.

[44] D. Halmer: *Kariera Henryka (Heinka)*…, s. 123.

[45] O familii zob. m.in. J. Pilnáček: *Staromoravští rodové*. Vídeň 1930, s. 118, 417—418; Tenże: *Rody starého Slezska*. Vyd. K. Müller. T. 2. Brno 1998, s. 594—596; T. 5. Brno 1998, s. 1447—1449; O. Łaszczyńska: *Ród Herburtów w wiekach średnich*. Poznań 1948, s. 50—51; R. Sękowski: *Herbarz szlachty śląskiej. Informator genealogiczno-heraldyczny*. T. 2: *D—G*. Katowice 2003, s. 276—277; J. Stibor: *Z Fulštejna (v. Füllstein)*…, s. 34—65, zwłaszcza s. 40—45.

[46] *J. Siebmacher's grosses und allgemeines Wappenbuch in einer neuen, vollständig geordneten und reich vermehrten Auflage mit heraldischen und historiach-genealogischen Erläuterungen*. Bd. 6. Abt. 8: *Der Abgestorbene Adel der Preussischen Provinz Schlesien*. Bearb. v. C. Blažek. Teil 1. Nürnberg 1887, s. 31—32; Teil 2. Nürnberg 1890, s. 22; J. Pilnáček: *Staromoravští*…, s. 118, 418; J. Szymański: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*. Warszawa 1993, s. 135.

[47] Zob. przyp. 16, 17, 26.

[48] J. Stibor: *Z Fulštejna (v. Füllstein)*…, s. 39—41.

[49] Tamże, s. 39.

krąg rodzinny. Wzmiankowano już wcześniej nieznaną z imienia córkę Heinka, żonę Henryka von Füllstein, oraz syna Ramfolda von Lubschitz. Siostrą tego ostatniego była także bez wątpienia Katarzyna (*Ramfold von Lubschiz/ Lobschicz ir bruder*), notowana w dokumentach z lat 1369—1372 jako żona Peczka (Piotra), mieszczanina świdnickiego z Reichenbachów (*Petsche von Rychinbach burger zur Swidniz*), matka Agnieszki, Anny i Katarzyny[50]. Zatwierdzony przez Mikołaja, księcia opawskiego, testament Heinka z 1357 roku wspomina z kolei dwie żony Heinka: Katarzynę (zapewne matkę wspomnianej córki, po której ta odziedziczyła imię) i Zofię, nadto nieznaną z imienia córkę — klaryskę w Opawie, oraz przebywającą w tym samym klasztorze wnuczkę Annę, córkę Alberta zwanego *Seklini* (*Anna filia domini Alberti dicti Seklini, nepti Heynconis*)[51]. Użyty tutaj przydomek pozwala upatrywać ojca Anny w Albercie vel Albrechcie (1340—1359), synu Jana Sekila (1317—1340), panu na Ciepłowodach pod Ząbkowicami, przedstawicielu Reichenbachów[52]. Jej matką, której imię notuje nekrolog henrykowski pod dniem 28 maja (*It[em] Agnes uxor d[omini] Alberti Zekelini*)[53], musiała być zatem córka Heinka. Związki panów z Głubczyc z Reichenbachami utorował być może wcześniejszy mariaż córki Albrechta z Krzanowic z familii Füllsteinów, starosty kłodzkiego, ze Stefanem von Reichenbach, stryjem Alberta Sekila[54]. Z dwóch małżeństw zawartych przez Heinka urodziło się więc co najmniej pięcioro dzieci: syn Ramfold oraz cztery córki, spośród których z imienia znamy tylko Agnieszkę i Katarzynę.

Braki w dokumentacji źródłowej nie pozwalają stwierdzić, czy z rodziną Heinka należy też łączyć notowane na terenie księstwa świdnicko-jaworskiego od drugiej połowy XIV wieku osoby noszące predykat *Lubschitz*, mianowicie: Mikołaja, pełniącego funkcję notariusza księżnej świdnickiej Agnieszki, Jerzego, sprawującego godność kapelana dworskiego, prezbitera świdnickiego i proboszcza w Wolbromku koło Bolkowa, oraz nieznanego bliżej Konrada[55].

---

[50] *Landbuch księstw…*, T. 1, nr 328, 352, 433, 445, 482, 672.

[51] ZA, Klariský Opava, i.č. 4, sign. A3; CDM, T. 9, nr 59.

[52] H. Grafen von Reichenbach: *Urkundliche Geschichte der Grafen Reichenbach in Schlesien*. Bd. 2: *Geschichtliche Darstellung*. Breslau 1907, s. 100—103; J. Graniczny: *Jan Seckelo z Reichenbachów, pan Ciepłowodów*. „Wałbrzyskie Zeszyty Muzealne" 2006, s. 262.

[53] *Schlesische Nekrologien*. Hrsg. v. W. Wattenbach. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens" 1862, T. 4, s. 290; J. Graniczny: *Jan Seckelo…*, s. 263.

[54] T. Jurek: *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*. Poznań 1996, s. 222.

[55] *Landbuch księstw…*, T. 1, Aneks, nr 40—41, 45—46, 55, 59—62, 64—67, 70—71, 73, 76, 78, 80—82, 84, 87—88; T. 2: *1385—1395*. Wyd. T. Jurek. Poznań 2000, nr 1, 3—10, 12—18, 23—24, 27—31, 41—42, 44—45, 53—54, 58—60, 62—63, 65, 68—69, 72—73, 75—76, 78—80, 84, 86—90, 92—97, 99—101, 105, 108, 110—111, 113—114, 119, 130—132, 135—137, 145—148, 150, 155, 158—159, 161—162, 166, 169, 180, 186, 188, 200—201, 203, 205—206, 209—210, 217—218, 222, 224, 236—237, 240, 242, 244—247, 250, 262, 264, 274, 301, 304, 329—330, 332—333, 342, 353, 355, 360—364, 369, 372, 375, 377—378, 381, 384,

Notariusza Mikołaja, rycerza pasowanego około 1386 roku, badacze wyprowadzają ze środowiska mieszczaństwa głubczyckiego, utożsamiając go z bratem tamtejszego wójta Dzierżka, a zarazem członkiem osiadłej w Nyskiem familii mieszczańskiej[56]. Nie identyfikują go więc z rodziną Heinka, ściśle związaną z Głubczycami i ziemią opawską. Zważywszy jednak na fakt, iż w Świdnickiem bywał także Ramfold, syn Heinka, a jego dwie siostry wyszły za mąż za miejscowych Reichenbachów, nie można wykluczyć, iż między oboma środowiskami panów *von Lubschitz* zachodziły jakieś rodzinne koligacje. Tylko hipotetycznie datować byłoby je można na przełom XIII i XIV stulecia, poszukując ewentualnego wspólnego dla nich antenata wśród ówczesnych dziedzicznych wójtów Głubczyc — Henryka lub Jana[57]. Jednak bez przeprowadzenia szczegółowych badań genealogicznych, utrudnionych z powodu pełnego luk materiału źródłowego, nie sposób domysłu tego potwierdzić. Warto wszakże podkreślić, że tego samego predykatu używała też rycerska familia pisząca się z miśnieńskiego Lübschütz, atoli pieczętująca się — w przeciwieństwie do Heinka i Ramfolda — wspiętym jednorożcem[58].

Rycerski status Heinka — nawet przy założeniu, że jego przodkowie mogli reprezentować środowisko głubczyckiego mieszczaństwa — nie ulega żadnej wątpliwości. Tylko jego rycerską kondycją, poświadczoną tytułem *miles*, którym obdarzono go w jednym z dokumentów, najlepiej można objaśnić — bez konieczności uciekania się do karkołomnych interpretacji trudnych bądź niewygodnych przekazów źródłowych — pierwszoplanową rolę, jaką odgrywał u boku księcia opawskiego, eksponowane miejsce, jakie zajmował na listach świadków dokumentów, ożywione kontakty (także rodzinne) ze środowiskami rycerskimi, wreszcie — o czym nie wszyscy pamiętają — piastowanie godności pierwszego starosty ziemi opawskiej. Kariera ta, jakich wiele pośród szeregów rycerstwa, nie była więc ani nietypowa, ani nadzwyczajna.

388, 391, 393—394, 398, 401, 405, 407, 409, 412—413, 419—420, 425, 437—438, 442—443, 445—446, 448—451, 455, 462, 464, 476, 481, 483, 486—487, 491, 493—494, 497, 499, 501, 503, 506—508, 513, 517—518, 527, 532—534, 537—540, 542—543, 549—551, 553—554, 556, 558—559, 562—563, 565—566, 571—573, 575—576, 579—581, 585, 587, 590—591, 598, 600, 603, 608—609, 612—613, 616—618, 620—622, 624—625, 627—628, 632, 634, 637, 647—650, 654, 657—658, 663—664, 666, 670, 676—678, 690, 695, 699—701, 718, 720—723, 731—732, 734, 739, 745, 750—751, 753—756, 764, 766, 770, 772, 780, 787, 796, 799, 804, 827, 831—832, 834—835, 840, 846, 853, 856, 858, 860, 865, 893, 896, 902, 907, 910—911, 914, 917—921, 933, 936, 953—955, 958—961, 964—965, 972, 977—978, 991, 997, 1004, 1006, 1009—1010, 1037, 1041, 1046, 1128, 1148, 1168—1170, 1208—1209, 1220, 1227, 1387 oraz Aneks, nr 1, 9, 12; T. 3: *1396—1407*. Wyd. T. Jurek. Poznań 2007, nr 544, 1269, 1624.

[56] F. Troska: *Geschichte*…, s. 20; D. Adamska-Heś: *Personel kancelaryjny księżnej Agnieszki świdnicko-jaworskiej w latach 1368—1392*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka" 2000, T. 55, s. 438, 441; T. Jurek, w: *Landbuch księstw*…, T. 1, s. XX.

[57] SUb, T. 6, nr 269.

[58] O. Posse: *Die Siegel des Adels der Wettiner Lande bis zum Jahre 1500*. Bd. 4. Dresden 1911, s. 96, nr 909—910 i tabl. 48, nr 25—26.

Marek L. Wójcik

A townsman or a knight?
A contribution to the biography of Heinko from Głubczyce

Summary

The character of the article is Heinko from Głubczyce, the first starost of Opava, a close co-worker of prince Mikołaj of Opava, publically active between 1331 and 1354, gone before 1357. This is a figure well-known by historians, but also controversial when it comes to his social origin. The researchers treat him as either a knight settled down in a town or a townsman being ahead of a knight in terms of his position. The author, arguing with Damian Halmer, deriving Heinko from the environment of the middle class in Głubczyce, shows his knightly status. He pays attention to the fact that it is only a *Lubschicz* predicate that speaks in favour of Heinko's middle class origin. There is no document defining Heinko as a townsman, however, a diploma from 1352 places his name among the knights of Opava Land. What is crucial here is a knightly origin of *Ramfoldus de Lubschicz* identified by the author with Heinko's son, and Heinko's knightly family connections. The author rejects Heinko's connections with the Stosz family, forced by the Czech historians, but associates him with equally influential families von Füllstein and von Reichenbach, though only on the distaff side. Heinko's family origin remains still a riddle. Lords von Lubschicz, at the time of Heinko of a knightly origin, could come from hereditary mayors of Głubczyce at the turn of the 13th and 14th centuries.

Marek L. Wójcik

Ein Bürger oder ein Ritter?
Ein Beitrag zur Biografie des Heinko von Lübschütz

Zusammenfassung

Zum Helden des vorliegenden Artikels wurde Heinko von Lübschütz, der erste Starost von Troppau, vertrauter Mitarbeiter des Herzogs Nikolaus II. von Troppau, öffentlich tätiger in den Jahren 1331—1354, gestorben vor 1357. Diese Person ist den Historikern gut bekannt, doch ihre gesellschaftliche Herkunft ruft zahlreiche Meinungsverschiedenheiten hervor. Die einen Forscher sehen in ihm einen in der Stadt sesshaften Ritter, die anderen einen manch den Ritter übertreffenden Bürger. Damian Halmer leitet Heinkos Herkunft aus den Kreisen des Bürgertums von Troppau her. Der Verfasser polemisiert gegen diese Meinung und weist den ritterlichen Status des Starosten nach. Er bemerkt, dass für bürgerliche Abstammung des Heinko lediglich das Prädikat *Lubschicz* spricht. Zu seinen Lebzeiten wurde Heinko in keiner Urkunde als Bürger erwähnt, inzwischen tauchte sein Name unter den Troppauer Rittern in der Urkunde von 1352 auf. Von Bedeutung sind dabei die ritterliche Herkunft des *Ramfoldus de Lubschicz*, der von dem Verfasser mit dem Sohn Heinkos gleichgesetzt ist, und ritterliche Familienbeziehungen Heinkos. Der Verfasser lehnt dabei die von den tschechischen Historikern durchsetzten Verbindungen Heinkos zur Familie Stosz ab und beweist Heinkos Verbindungen mütterlicherseits zu einflussreichen Familien: von Füllstein und von Reichenbach. Die Familienherkunft Heinkos bleibt also ein Rätsel. Die Herren von Lübschütz, die zu Lebzeiten Heinkos schon Ritter waren, konnten zwar von Erbgemeindevorstehern von Troppau aus der Wende des 13. zum 14.Jh abstammen.